



Dziennik Chojnicki

Dziennik Bałtycki

nr 43 (601)

piątek 22 października 2004 r.

CHOJNICE / BRUSY /
CZERSK / KONARZYN

E-K-BUD
JAN ROSTANKOWSKI
HURTOWNIE POKRYĆ DACHOWYCH
CHOJNICE
ul. Prusa 15, tel. (052) 396 22 60
ul. Człuchowska 66, tel. (052) 397 06 95,
fax 052 396 22 61
TUCHOŁA
ul. Karasiewicza 3, tel. (052) 334-36-18

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Charzykowy-Rybnik. Po regatach o Puchar Polski

KAROL DRUGI

Karol Porożyński z Chojnickiego Klubu Żeglarskiego w Charzykowach zajął drugie miejsce w klasie Laser Standard na regatach żeglarskich o Puchar Polski. Zamknięcie tej prestiżowej imprezy i podanie ostatecznych wyników trwających cały sezon regat miało miejsce w Rybniku, gdzie zarazem toczyły się zmagania o Puchar Rybnika.

- W Pucharze Polski Karol spadł z pierwszego miejsca na drugie, bo w Rybniku zaliczył słabszy start i był piąty - mówi Aleksander Kłajna, opiekun naszych zawodników. - Mimo niesprzyjającej pogody, słabego wiatru Karol spisał się jak najlepiej. Wszystkim żeglarzom poszło bardzo dobrze, choć wolą pływać przy większym wietrze.

- Karol miał szansę na puchar - dodaje Andrzej Porożyński, ojciec Karola. - Walczył o najwyższy laur z Patrykiem Literskim, do Rybnika prowadził. Tam jednak gdyńianin zaliczył lepszy występ i Karol musiał uznać jego wyższość.

Karol, który ma 20 lat i studiuje ekonomię na Uniwersytecie im. Mikołaja Ko-



Karol Porożyński zdobył drugie miejsce w Pucharze Polski w klasie Laser Standard.

Fot. Monika Smół

pernika w Toruniu prosto z zawodów pojechał na uczelnię.

- Kiedy do nas dzwonił powiadomić o wynikach, można było wyczuć, że jest smutny. Zależało mu na

pierwszym miejscu - dodaje pan Andrzej. Przypomnijmy, to nie pierwszy sukces Karola. W tym sezonie zdobył już m.in. tytuł najlepszego Polaka, najlepszego młodzieżowca i najlepszego juniora za-

wodów o Puchar Europy w klasie Laser Standard w Łebie. Sięgnął też po brązowy medal na indywidualnych mistrzostwach Polski w Pucku.

Monika Smół

6 Brusy. Mają opiekuna

Od minionej soboty mieszkańcami miasta i gminy Brusy opiekuje się błogosławiony ksiądz Józef Jankowski. Duchowny został bowiem oficjalnym patronem. Uroczystość nadania patrona połączona została z wręczeniem insygniów władzy burmistrza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej.



12 Swornegacie. Bieg Ekologiczny

W XII Jesiennym Biegu Ekologicznym wzięli udział uczniowie wszystkich szkół podstawowych z gminy Chojnice oraz Gimnazjów z Nowej Cerkwi, Silna, Sławęcina i Swornegaci. Ponadto

uczestniczyło w nim 401 dzieci. Najlepsi zawodnicy, w każdym biegu otrzymali medale, a 3 najlepsze drużyny szkolne w kategorii podstawówek i gimnazjów uhonorowano pucharami.

teraz
w poniedziałek

z Dziennikiem

dodatek
Praca +szkoła
+szkolenia

R E K L A M A

FOL-PLAST II
spółka jawna
FOL PLAST
PRODUCENT OKNA I DRZWI PCV I ALU
Superoferta!
CENY - STARY VAT 7% !
parapety, rolety **Skarszewy ul. Drogowców 17**
tel. 058/560-08-28
tel./fax 058/560-09-27 **Raty**

EUROSTANDARD
Topole 20
tel. 39765996
pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00
BOGATY WYBÓR
- ŁAZIENKI
- PANELE
- FARB
- DYWAN
- OŚWIETLENIE
PRZY ZAKUPIE DRZWI Z MONTAŻEM OSZCZĘDZASZ 15%
W OFERCIE DRZWI ATESTOWANE GERDA
194562B

WYSOCCY
MATERIAŁY BUDOWLANE
Wiesław Wysocki, Mirosław Wysocki Spółka Jawna
89-600 Chojnice, ul. Zakładowa 4
tel. 052/3971448, fax 0523978071
www.WYSOCCY.COM
Odkryjemy niepowtarzalny charakter Twojego domu!
BRAAS POLSKA **Roben** **Plannja**
BALEX METAL **KORAMIC** **CREATON**
I-B-F
SPRZEDAŻ I MONTAŻ POKRYĆ DACHOWYCH
7% VAT (MATERIAŁ + ROBOCIZNA)
TYNKI GIPSOWE - MASZYNOWE - 7%
BUDOWA DOMÓW "POD KLUCZ" - 7%
Konkurencyjne ceny, rabaty, bezpłatna dostawa do Klienta, rozładunek HDS
BEZPŁATNE PRZECHOWYWANIE ZAKUPIONYCH MATERIAŁÓW DO CZASU ROZPOCZĘCIA BUDOWY

DORADCY
TECHNICZNO - HANDLOWI
TUCHOŁA, CEKCYN,
OSIE, GOSTYCYN, SĘPÓLNO
KRAJEŃSKIE,
BYSŁAW, ŚWIECIE,
WIĘCBORK, MROCZA, TŁEŃ,
507-029240
CHOJNICE, CZŁUCHÓW,
PRZECHEWÓ, CZARNE, KOCZAŁA,
RZECZENICA, WIERZCHOWO
CZŁUCHOWSKIE, DEBRZNO
507-029239
CHOJNICE, CZERSK, BRUSY,
KONARZYN, LIPNICA,
BYTÓW, DZIEMIANY,
RYTEL, CHARZYKOWY,
ŚLIWICE,
507-029260
SPRZEDAŻ RATALNA
GE Capital Bank **ZAGIEL**

PODPATRZONE

■ Na dwa głosy



- Donald, co z ciebie za kolega? Wypatrujesz pięknych kobiet, a ja muszę przez dwa mikrofony do ludzi przemawiać - zdaje się mówić do Donalda Tuska burmistrz Brus, Jerzy Fijas.

Fot. Monika Smół

■ Bez ukłonów, proszę



- No już dobrze, będę mówił, tylko mi się nie kłaniaj, proszę!

Fot. Monika Smół

NIE PRZEGAP

■ Ballady Aloszy

CHOJNICE. Już jutro, 23 października, o godz. 19 w Chojnickim Domu Kultury wystąpi Alosza Awdiejew. To jego pierwszy występ w Chojnicach, zatem chętnych z pewnością nie zabraknie, tym bardziej, że rodzaj humoru reprezentowanego przez tego Rosjanina znany jest Polakom od dawna. Alosza Awdiejew jest wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, ale bardziej znamy go jako artystę filmu i estrady. Co jakiś czas pojawia się jako barwna, choć drugoplanowa postać w serialu „Złotopolscy”, wcześniej poznaliśmy go jako gangstera Zajcewa w pierwszej serii „Ekstradycji”. Ale na scenie nie jest gangsterem. Jego koncert wypełnią rosyjskie ballady, romanse, niewykluczone, że artysta sięgnie po twórczość Bułata Okudźawy czy Włodzimierza Wysockiego. Bilety są dostępne w kasie ChDK: 30 zł (w I miejscach) i 25 zł (II miejsca).

(ros)

Chojnice. Nasze interwencje

Dręczone koty



Koty chętnie korzystają z jedzenia podrzucanego im przez ludzi.

Fot. Agnieszka Wirkus

Na

Osiedlu Budowlanych w Chojnicach torturuje się, a nawet morduje bezdomne koty - twierdzi nasza Czytelniczka, która odwiedziła chojnicką redakcję „Dziennika Bałtyckiego”. - Widziałam jak dzieci i młodzież męczą te zwierzęta. Kopią je i biją kijami. Zdarzało się nawet, że dzieci przywiązywały jeden koniec sznurka kotom do szyi, a

drugi do roweru i ciągnęły je za sobą. Po takich torturach, zwierzęta zdychają.

O tym, że bezdomne koty są utrapieniem mieszkańców tego osiedla pisaliśmy w „Dzienniku Chojnickim” 3 września br.

- Chciałabym, aby było mniej kotów na osiedlu, jednak nie chcę, aby były głodzone lub zabijane - mówi kobieta. - Lepiej byłoby sterylizować koty i usypiać ślepe mioty. To jest bardziej humanitarne.

Jak twierdzi nasza Czytelniczka, jej interwencja u rodziców dzieci, które męczą zwierzęta, nie przyniosła żadnych efektów.

- Nigdy nie widziałem, aby na osiedlu dzieci maltretowały zwierzęta mówi Stanisław Górski, kierownik osiedla. - Uważam jednak, że kotów jest za dużo. Gnieżdżą się w trzech blokach i na jednej prywatnej posesji. Najlepiej, gdyby koty nie miały dostępu do piwnic, dzięki czemu nie mogłyby się gromadzić.

W chojnickim schronisku brakuje miejsc. Ostatnio jednak trafiły tam dwie kotne samiczki z Osiedla Budowlanych. Ich młode zostaną uspijone.

- Jeżeli znajdą się pieniądze, kotki zostaną wysterylizowane - mówi mowa Dominika Ossowska, dyrektorka „Przytuliska”.

Agnieszka Wirkus

Może być gorzej

Lucyna Borzyszkowska
psycholog



- Skupisko kotów na Osiedlu Budowlanych w Chojnicach jest dla dzieci sposobem na rozładowanie agresji. Najpierw słyszą w domu, jak rodzice rozmawiają o uciążliwych zwierzętach, a potem same próbują rozwiązać problem. Dorośli nie reagują, ponieważ może być to sposób na pozbycie się kotów. Najlepiej byłoby zabrać stamtąd zwierzęta. Inaczej sytuacja może się nasilić. Dzieci mogą przenieść swoją agresję ze zwierząt na ludzi.

Powiat chojnicki. Warto wiedzieć

Dofinansowanie do rehabilitacji

Osoby niepełnosprawne mogą składać wnioski o dofinansowanie do rehabilitacji. Dotyczy ono: turnusów rehabilitacyjnych, zakupu sprzętu

rehabilitacyjnego (np. wanna do hydromasażu, rower rehabilitacyjny), zaopatrzenia w sprzęty ortopedyczne i środki pomocnicze typu: wózki inwalidzkie, kule, pie-

luchy, cewniki, buty ortopedyczne, aparaty słuchowe. Poza tym, można ubiegać się o dofinansowanie zakupu okularów i aparatów słuchowych. Szczegółowych infor-

macji na temat dofinansowania udziela Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie mieszczące się przy ul. Lichnowskiej w Chojnicach, tel. (052) 395 07 35.

(ola)

CO SŁYCHAĆ?

■ Inne ceny

Ostatnio próbowałam się dowiedzieć w PKP, czy ceny biletów normalnych różnią się w dni powszednie i weekendy. Powodem mojej ciekawości była sytuacja, która mi się niedawno przydarzyła. W sobotę, dwa tygodnie temu, jechałam z Chojnic do Gdańska. Za bilet zapłaciłam przeszło 14 zł. W ostatni piątek musiałam zapłacić za bilet na tej samej trasie ponad 17 zł. Dopiero trzecia, zapytana przeze mnie kasjerka, wytłumaczyła mi, że bilety w soboty i niedziele są tańsze.

Stała Czytelniczka

■ Dla panów

Rozbawiła mnie ostatnio wizyta w chojnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Byłam tam, aby zapłacić za mieszkanie. Podchodząc do okienka, powiedziałam „dzień dobry”, jednak kobieta mnie obsługująca nie odpowiedziała. Chwilę później podszedł do okienka mężczyzna i stanął w kolejce za mną. Kiedy pani ta przestała mnie obsługiwać, zaczęła rozmowę z nim. Dla niego była bardzo miła. Oczywiście moje „do widzenia” także zignorowała. Może niemiłe osoby, którym brak kultury wymieni na takie, który podstawy dobrego zachowania nie są obce.

Rozbawiona

LICZBA

7

- tyle lat minęło od pierwszej mszy, którą ks. Wiesław Madziąg odprawił w Dolinie Fatimskiej w Chojnicach. Dzisiaj trwa tam już budowa diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. W ubiegłym tygodniu parafianie wprost z Watykanu otrzymali relikwie św. Ojca Pio.

(ros)

Chojnice. Od maja archeolodzy przy bazylice

Oczekujemy historycznej sensacji

Kiedy powstały Chojnice? W roku 1205, 1275, a może dopiero w XIV wieku? Coraz bliżej do rozwikłania zagadki wieku naszego miasta. Od maja przyszłego roku mają się bowiem rozpocząć badania archeologiczne wokół bazyliki.

- To doskonała okazja do potwierdzenia naszych przypuszczeń co do najstarszych dziejów miasta - powiedział nam dr Krzysztof Walenta z Uniwersytetu Łódzkiego, który od ponad 10 lat kieruje badaniami na ziemi chojnickiej.

Starsze od Krzyżaków

Do tej pory oficjalne dzieje miasta datuje się od XIV wieku, czyli lokacji krzyżackiej. Aczkolwiek w średniowiecznych dokumentach z 1275 roku dotyczących Swornegaci pojawiają się też sugestie o istnieniu Chojnic. Dotychczasowe badania w centrum miasta dowodzą jednak, że ślady osadnictwa są o wiele starsze.

- Spodziewam się, że dookoła bazyliki jest wiele śladów osady, która powstała wokół poprzedniego kościoła, czyli w czasach przedlokalacyjnych - dodaje Walenta. - Możemy udowodnić, iż nadanie praw miejskich nie było decyzją polityczną, lecz gospodarczą. Nie wynikało ono z podpisu wojewody czy komtura tylko z faktu, iż Chojnice były silną gospodarczo, niezależną osadą.

Polemika w książkach

Łódzki archeolog, dr Krzysztof Walenta swoje przypuszczenia oparte na badaniach archeologicznych w 1996 roku opubliko-



Na razie wykopy wokół bazyliki służą osuszeniu murów, od maja archeolodzy będą tam szukać śladów naszej najdawniejszej historii.

Fot. Radosław Osiński

wał już dwa lata temu. Można je znaleźć w książce „Chojnice i Pomorze Wschodnie w średniowieczu”. Píše tam m.in.:

„Opisane materiały upoważniają do wyodrębnienia dwóch średniowiecznych poziomów osadniczych. Starszy poziom datowany na schyłek XII i XIII wieku potwierdza wcześniejsze sugestie historyków (Erwina Rozenkranca z 1962 roku - red.) dotyczące istnienia w Chojnicach układu urbanistycznego przed lokacją krzyżacką na prawie chełmińskim. Układ ten oparty zapewne na prawie książęcym, porządkował istniejącą strukturę przestrzenną, a wyznacznikiem jej granic był wał ziemny (...)”

Dodajmy, że badania te były prowadzone między ulicą Szewską a Podmurną. O ich efektach możemy też przeczytać w „Dziejach Chojnic”, monografii historycznej miasta wydanej w grudniu ub.r. Wprawdzie inny współautor tej książki, dr Klemens Bruski wątpi w wartość tamtejszych znalezisk, jednak obydwaj naukowcy zgadzają się, że dalsze badania archeologiczne, szczególnie w obrębie bazyliki mogą przynieść odpowiedź na pytanie o rodowód miasta.

Goethek wiedział pierwszy

Spór wielu historyków o datę powstania miasta trwa już od dziesięcioleci. Wielu

odnosi się do zapisów z pierwszego zachowanego do naszych czasów opracowania historycznego - „Historii Miasta Chojnice” Isaaka Gottfryda Goetheke, burmistrza w latach 1742 - 1760. Jego zdaniem Chojnice istniały już od XIII wieku! „Tu-tejszy kościół parafialny św. Jana był założony już w 1205 roku (...) wynika więc stąd, że samo miasto musiało kilka lat wcześniej powstać, zanim założono kościół parafialny, gdyż nie buduje się kościołów na pustym polu, lecz stara się je zakładać w już pobudowanych miastach”.

Właśnie pozostałości po tym kościele chce odnaleźć grupa archeologów pod przywództwem Walenty.

Radosław Osiński

Chojnice. Nowa partia Centrum Nie dla szczurów okrętowych

Z Janem Zielińskim, prezesem zarządu powiatowego partii politycznej Centrum w Chojnicach, rozmawia Maria Sowisło

- Tuż przed wyborami powstało kolejne ugrupowanie, które przyniesie nowe rozczarowania? Czy nie myśli pan, że taki właśnie będzie odbiór społeczny nowej partii?

- Nie możemy patrzeć na to w tych kategoriach. W każdym kraju, w którym demokracja jest wysoko rozwinięta, znaczną rolę na scenie politycznej odgrywa tzw. chadecja, czyli umiarkowane centrum. Impulsem do powołania Centrum były wyniki sondaży. Od 17 do 19 procent naszego społeczeństwa nie widzi partii, z którą by się utożsamiało. I to jest oferta dla tych ludzi. My nie zamierzamy burzyć, tylko budować i modernizować. Opieramy się na chrześcijaństwie i solidaryzmie.

- Prezentuje pan szczytne cele. Czy nie będziemy mieli przypadkiem do czynienia z gołosłowiem? Ile można wysłuchiwać obietnic?

- Dowodem na to, że chcemy osiągać cele, które sobie wyznaczamy, jest zorganizowanie przez profesora Zbigniewa Religę spotkania około 50 osób z różnych środowisk i konstruktywna dyskusja nad ustawą o świadczeniach zdrowotnych. Aby mogła być odczytana, musieliśmy zdobyć 100 tysięcy podpisów. W naszym powiecie zebraliśmy ich 2 tysiące. Do partii przystąpiły natomiast już 34 osoby z naszego powiatu. Chcemy osiągać kompromis, a nie konformizm.

- Zbigniew Religa, lider partii Centrum jest osobą powszechnie szanowaną. Czy myśli pan, że chojniczanie podążą za nim?

- Profesor Religa to osoba ze świecznika politycznego, która nie została uwikłana w żadne afery, czy też gry polityczne. Myślę więc, że tak.

- A jak pan ocenia samego siebie? Czy „poderwie” pan za sobą ludzi?

- Lubię ludzi. Lubię przebywać w ich towarzystwie. Przyjemność sprawia mi pomaganie innym. Z tego czerpię energię. Dlatego też stworzyłem w naszym powiecie system opieki opartej przede wszystkim na rodzinie.

- Wróćmy do polityki. To, że SLD jest statkiem, który idzie na dno, staje się faktem. Czy nie obawia się pan, że do Centrum przystąpią przysłowiowe szczury uciekające ze swojego okrętu?

- Każdy, kto chce przystąpić do naszej partii musi mieć poparcie co najmniej dwóch członków. Oni „biorą” taką osobę na swoje sumienie. I rzeczywiście prawdopodobnym staje się, że SLD zniknie ze sceny politycznej, a dotychczasowi jej członkowie będą próbowali przystąpić do innych partii.

- Czy zatem w Centrum tzw. chorągiewki, jak określa się ludzi zmieniających cyklicznie ugrupowanie, będą mieli szansę zaistnieć?

- Dla mnie taki człowiek nie jest wiarygodny. Taka osoba nie będzie miała u mnie szans.

- Ale pan przecież związał się kilka lat temu z Akcją Wyborczą Solidarność?

- Odszedłem, ponieważ rozczarowałem się, tak jak i wielu Polaków. Wierzę, że w tej partii będzie inaczej. Centrum jest mi bliższe ze względu na ideowość i osiąganie kompromisów. Nasza dewiza to optymistycznie iść przez

życie z uśmiechem na ustach. Nasze poglądy są centroprawicowe i nie będziemy obawiali się rozmawiać, dyskutować i osiągać kompromisy.

- Dziękuję za rozmowę.



Jan Zieliński, prezes chojnickiego zarządu powiatowego nowej partii politycznej „Centrum”

Fot. Maria Sowisło

Czarzotomie, gm. Chojnice. Będzie dzwonnica

Zbudują za złom i rękodzieło

Dorośli zbierają i oddają do skupu złom, dzieci sprzedają swoje rękodzieła, a gospodynie domowe ciasta własnej roboty. Mowa o mieszkańcach Czarzotomia w gm. Chojnice, którzy w ten sposób zbierają pieniądze na budowę dzwonnicy we wsi.

- Na budowę dzwonnicy potrzebujemy maksymalnie

tysiąc złotych - mówi Andrzej Ortmann, sołtys Czarzotomia - Jarcewa. - Chciałbym, aby udało nam się zebrać pieniądze poprzez wspólne akcje, a nie zwykłe wrzucanie drobnych do puszek.

Pomysłodawcą budowy dzwonnicy był ks. Joachim Brzakała, nieżyjący już proboszcz parafii w Krojantach.

Trzy lata temu podarował on mieszkańcom Czarzotomia dzwon. Dzwonnica stanie w „sercu” Czarzotomia, obok istniejącej już kapliczki. Ma mieć 3,5 m wysokości i 0,6 m grubości. Autorem projektu jest Jan Sabiniarz.

- Dzwonnica będzie prosta i skromna, zbudowana z kamieni i drewna - mówi Sabiniarz. - Swoim wyglądem

nie może przyćmić kapliczki, która jest przecież ważniejsza.

Andrzej Ortmann chciałby, aby budowa dzwonnicy rozpoczęła się na wiosnę i zakończyła do maja. Wszystko zależy jednak od zebrania odpowiednich funduszy i ostatecznej zgody wszystkich mieszkańców.

(aw)

konkurs

10 000 zł
do podziału!TYLKO
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego

zestawy DVD
miniwieże
kuchenki mikrofalowe

Do 16 listopada w każdy piątek i wtorek w „Dzienniku” drukowany będzie kupon konkursowy z kolejnym pytaniem. Para kuponów z danego tygodnia tworzy komplet uprawniający do gry o nagrody w edycji tygodniowej konkursu.

Co tydzień spośród uczestników konkursu, którzy przysła lub przyniosą (Biuro Konkursów Dziennika Bałtyckiego, Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, tel. 3003 175) komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, komisja konkursowa wyłoni 4 laureatów-zdobywców głównych nagród tygodniowych oraz 40 osób, dla których przygotowaliśmy nagrody pocieszenia.

Na zakończenie konkursu spośród wszystkich jego uczestników zostanie wyłonionych 175 osób, które otrzymają gratisowe przedłużenie prenumeraty „Dziennika” o dwa tygodnie.

Listy nagrodzonych w poszczególnych tygodniach będziemy publikowali w piątki. Dziś pierwsza lista nagrodzonych. Kolejni zwycięzcy - za tydzień!

KUPON - 3. Tydzień - piątek

Pytanie 4:
Jak nazywa się dodatek „Dziennika Bałtyckiego” ukazujący się raz w miesiącu tylko dla Prenumeratorów?

Odpowiedź:

imię i nazwisko
adres

tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podois

Nasze akcje

PLEBISCYT

■ Wybieramy Strażaka Pomorza

POMORZE. Zapraszamy Państwa do udziału w konkursie „Dziennika” pn. Strażak Pomorza. Jego celem jest wyróżnienie najlepszego i najbardziej popularnego druha OSP. Szczególną uwagę naszych Czytelników zwracamy na kandydaturę strażaka z naszego powiatu - Wiktora Grugla. Głosować na niego można do 3 grudnia.

(red.)

Uratowany koń

Grzegorz Narloch
naczelnik OSP w Brusach



Fot. M. Sowisło

- Z ciekawskich akcji, które utkwiły mi w pamięci, mogę przytoczyć dwie: pożar na ul. Kościuszki w Brusach oraz ratowanie konia w Brusach. Oba zdarzenia miały miejsce kilka lat temu. Do nietypowych, jednych z ciekawszych, można zaliczyć ratowanie konia. Zwierzę wpadło przez mały otwór do szamba. Prawdopodobnie pośliznęło się i tylne nogi wpadły mu w otwór, a potem to już cały znalazł się w szambie. Nie wierzyliśmy, że koń sam tam wpadł. Otwór był bowiem bardzo mały. Najpierw musieliśmy wypompować wodę, żeby nie utopił się. Dopiero potem rozkuwaliśmy otwór, żeby go wyjąć. Wydostaliśmy go. Koń żyje nadal i muszę dodać, że ma się całkiem dobrze.

Najlepszy
Strażak Pomorza

Kupon konkursowy

22.10.2004 r.

Dziennik Bałtycki

Dziennik Chojnicki

Najlepszy strażak:
imię i nazwisko strażaka oraz nazwa jednostki i powiat

Uzasadnienie:
.....
.....

Wypełniony kupon dostarczyć (wysłać lub przynieść) do swojego lokalnego oddziału „Dziennika” znajdującego się w danym powiecie, lub do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, nie później niż do 10 grudnia 2004 r.

imię i nazwisko głosującego:
adres i telefon:

Prosimy wypełniać czytelnie, drukowanymi literami!

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane. podpis

TYLKO
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego

■ Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca - weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: Jak nazywa się nowo otwarte centrum handlowe w Gdyni?

Na odpowiedzi czekamy do 8 listopada 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

A oto nasza wrześniowa laureatka - Honorata Bielecka z Gdańska. Wyjedzie z osobą towarzyszącą do uroczego hotelu. Zwycięzcę prosimy o kontakt z naszym Biurem Konkursów pod nr tel. 3003 175.

R E K L A M A

S
STOJAŁOWSKI
OPTYK OPTOMETRYSTA
TYLKO U NAS
NIE MUSISZ CZekać
W KOLEJKACH W NFZ
ul. Stągiewna 19, Gdańsk
tel. 300-04-39 23398A

OBI
GDYNIA B1-005, ul. Kocyńska 27,
tel. 667-38-00
GDAŃSK 80-298, ul. Ziłota Karczma 26,
tel. 769-96-00 225790A

Kioskarze. Nagradzamy najlepszych
Pieniądze albo gadżet

Trwa nasz konkurs, w którym nagradzamy sprzedawców prasy najlepiej eksponujących w kioskach i innych punktach sprzedaży „Dziennika Bałtyckiego”. Nasi przedstawiciele anonimowo sprawdzają, kto najbardziej oryginalnie, pomysłowo i z humorem potrafi zachęcić do kupna naszej gazety. Jednym dajemy pieniądze, innym wręczamy gadżety „Dziennika”. Dzisiaj przedstawiamy kolejną nagrodzoną kioskarkę. Na stronie www.chojnice.naszemiasto.pl znajdują Państwo nazwiska wcześniej nagrodzonych kioskarzy. (red.)

Od początku z „Dziennikiem”

Felicja Żmuda-Trzebiatowska

kiosk przy Fosie Miejskiej w Chojnicach
- Prowadzę własny kiosk. Gazety sprzedaję od trzydziestu jeden lat. „Dziennik Bałtycki” od pierwszych dni, kiedy zaczął się ukazywać w Chojnicach, dobrze się sprzedaje. Rzadko muszę oddawać gazety do zwrotu. Zazwyczaj ostatni egzemplarz „Dziennika” sprzedaję około godz. 14. Klienci lubią dodatki o zdrowiu, motoryzacji i pracy. Dużym powodzeniem cieszą się też mapy. Sama zawsze rozpoczynam dzień od lektury „Dziennika Bałtyckiego”. Kocham morze, więc prawdopodobnie dlatego tak bardzo lubię waszą gazetę.



Fot. Agnieszka Wójcik

Chojnice. Rodzaje mieszkań w spółdzielni
Mieć razy trzy

Dostałem ze spółdzielni pismo, że mogę za określoną kwotę zamienić mieszkanie lokatorskie na własnościowe. Tyle tylko, że nikt mi nie wytłumaczył, na czym polega różnica między nimi.

Takie telefony otrzymujemy od wielu członków spółdzielni mieszkaniowych w Chojnicach. Do nich adresujemy dzisiejszy raport. Zanim bowiem wydamy kilka-naście tysięcy złotych - a tyle przeważnie kosztuje prze-

kształce- nie miesz- kania z loka- torskigo na własnościowe - warto wiedzieć, z czym taka zmiana się wiąże. O tym, na co się decydują, powinni też wiedzieć ci, którzy pragną, by ich lokum było tzw. „wyodrębnioną własnością”.

Poniżej prezentujemy także, ile kosztuje mieszkanie w każdym z trzech wariantów występujących w spółdzielniach mieszkaniowych. Piotr Kławiński

Mieszkanie lokatorskie

- należy do spółdzielni,
- spółdzienca ma prawo w nim mieszkać,
- nie może go darować, sprzedać, zastawić
- nie może go wynajmować bez zgody zarządu spółdzielni,
- nie podlega ono dziedziczeniu, ale rodzina lub bliscy mieszkający ze spółdzielnią mają prawo - po wpłacie ok. 10 proc. wartości mieszkania - zostać członkami spółdzielni i pozostać w mieszkaniu po jego śmierci,
- wkład budowlany zwracany spółdzielcy lub jego spadkobiercom, kiedy przestaje on być członkiem spółdzielni wynosi 10 proc. wartości mieszkania,
- mieszkania lokatorskie otrzymują osoby, które wpłaciły 10 proc. wartości mieszkania, a resztę (przeważnie w połowie umarzaną przez państwo bądź udzielające kredytów zakłady pracy) spłacały w rozłożonych na 40 lat ratach.

Mieszkanie własnościowe

- należy do spółdzielni,
- spółdzienca ma prawo je darować, sprzedać, zastawić, ale nowy właściciel musi zostać członkiem spółdzielni,
- może je wynajmować bez zgody spółdzielni,
- podlega ono dziedziczeniu, ale spadkobierca musi zostać członkiem spółdzielni,
- wkład mieszkaniowy zwracany spółdzielcy lub jego spadkobiercom, kiedy przestaje on być członkiem spółdzielni wynosi 100 proc. wartości mieszkania minus koszty przywrócenia mieszkania do stanu z czasu po jego wybudowaniu.

Wyodrębniona własność

- właścicielem jest lokator, do niego też należy (bliżej nieoznaczona) część nieruchomości, w tym grunt, który musi wykupić od spółdzielni,
 - możliwe jest tylko w tych spółdzielniach, które mają na własność ziemię, na których stoją budynki (większość spółdzielni ma grunty w użytkowaniu wieczystym i jest w trakcie ich wykupywania od gmin),
 - właściciel ma prawo je darować, sprzedać, zastawić,
 - może je wynajmować bez zgody spółdzielni,
 - podlega ono dziedziczeniu,
 - za zgodą władz miejskich, a bez zgody spółdzielni można zmienić jego przeznaczenie,
 - jego właściciel nie musi być członkiem spółdzielni, a jedynie zawrzeć z nią umowę o eksploatację budynku,
 - spółdzielnia nie może eksmitować mieszkańca za długi, odzyskiwać je może jedynie w postępowaniu komorniczym.
- Przypominamy, że czekamy na sygnały od członków chojnickich spółdzielni, na problemy, jakimi w ich imieniu powinniśmy się zająć. Czekamy pod nr. tel. 39 65 390 oraz na www.chojnice.naszemiasto.pl

Chór na płycie

W dziesiątą rocznicę istnienia chóru Lutnia z Luzina ukazała się pierwsza płyta grupy. Utwory znajdujące się na niej nagrane zostały w studiu Radia Gdańsk. Repertuar chóru to utwory stricte kaszubskie - maryjne, bożonarodzeniowe, wielkopostne i świeckie, np. skaszubione „Yesterday”. (ij)

LUZINO, pow. wejherowski

Dziennik
Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

22 RUJANA 2004 R.

Kaszuby. Aktorzy ze Strzelna

Teatr po bëlocku

Klara, dój mie pòkù. Mie są zdówò, że ja dzysò umrã - słowa te dają początek zamieszaniu w rodzinie gospodarza - bohatera sztuki „Monika” według utworu Jana Drzeżdżona, granej przez Teatr Amatorski ze Strzelna - który chciałby już zejść z tego świata. „Monika” to sentymentalna tragikomedja. I śmiejesz, i wzruszasz zarazem, i jeszcze zmusza do zastanowienia się nad przemianami życia, nad jego największymi wartościami, bo w pogoni za dobrami materialnymi zapominamy co tak naprawdę jest w nim ważne. Pokazuje właśnie rodzinne z powodu nie uregulowanych przez gospodarza po myśli jego dzieci spraw spadkowych. Koniec końców umierający (przez prawie całe przedstawienie leżący w łóżku), którego niezwykle przekonywająco gra znany kaszubski gawędziarz Józef Roszman, decyduje się, nie mogąc pogodzić synów i córek, na pozostanie jeszcze na ziemskim padole.

Teatr Amatorski ze Strzelna reaktywowali w 2001 r. w unon Ceszke z Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki w gminie Puck, radny powiatowy zarazem, i Józef Roszman, kierownik domu kultury w Strzelnie. Aktorzy grają po bëlocku, tzn. w gwarze północnej, rybackiej, języka kaszubskiego. Taka już u nich



Teatr Amatorski ze Strzelna jest jedynym kaszubskim w naszym regionie. A szkoda. Jeszcze niedawno w Sierakowicach istniał teatr Bina, na którego przedstawienia przychodziły tłumy. Nie przetrwał, bo aktorów zbyt pochłonięły codzienne problemy.

Fot. Iwona Joć

tradycja. W 2002 i w 2003 r. wystawiali sztukę „W niedzielny wieczór”. „Monikę” pokazali już m.in. w Strzelnie, Łebczu, Władysławowie, w ubiegłą niedzielę w Rumi (z okazji obchodzonego tutaj Dnia Kaszubskiego), a w minioną środę w Gnieździe. Za każdym razem sale wypełnione były po brzegi.

Tradycje teatralne w Strzelnie sięgają 1921 roku, kiedy ks. Leon Połomski założył pierwszy teatr - mówi Brunon Ceszke. - Z przerwami, w latach 70. i 90., działa on do dzisiaj. W okresie międzywojennym aktorzy ze Strzelna wystawiali prawie wyłącznie sztuki polskie. Zaledwie jedna, w 1938 r. - „August Szłoga” według ks. Bernarda Sychty - była po kaszubsku.

Tuż po wojnie nasi aktorzy grali i po polsku, i po kaszubsku. Od lat 80. pokazujemy przedstawienia wyłącznie kaszubskie, i to głównie adaptacje utworów naszego wielkiego bëlocka, Jana Drzeżdżona.

Poza Ceszke i Roszmanem w najnowszej sztuce grają Adela Reske, Daniel Białk, Barbara Longina i Stefania Dettlaff (niespokrewnione). Scenariusz napisali Roszman i Sylwia Lorenc, w pracy nad przedstawieniem pomagała Bożena Ceszke, która zagrała w nim narratora. Na co dzień większość z nich pracuje, Daniel uczy się w starzyńskim gimnazjum. Mimo to znajdują czas na zabawę w aktorstwo, które stało się ich wielką pasją. Stefania Dettlaff, by móc

w niedzielę przyjechać do Rumi, odpracowała ją w sklepie dzień wcześniej. Klara, jedna z bohaterek, tak wczuwa się w swoją „zapłakaną” rolę - a płacze prawie przez całą sztukę „Monika” - że uderza w ryk na zawołanie.

- Ja to czuję i lubię - tłumaczy Adela Reske wcielająca się w Klarę. - Może nie chcę mi się wyjść z domu wieczorem, ale kiedy jest próba - to idę.

- Bo dobrze jest mieć czas nie tylko na pracę - dodaje Stefania Dettlaff. - My chcemy się spotkać, a inni ludzie chcą się pośmiać, potrzebują żywego słowa, i dziękują nam za nie. Teatr pozwala nam oderwać się od codzienności, jest rozrywką zarówno dla nas, jak i dla widzów.

Iwona Joć

Region. Zmagania z kaszubską ortografią Szkólni do boju

Chętni, którzy chcą stanąć w szranki o tytuł mistrza ortografii kaszubskiej, mają już niewiele czasu, by udoskonalić swój warsztat w tej materii. Konkurs odbędzie się 6 listopada w Kartuzach. Pierwotnie termin wyznaczono na koniec października.

Zmieniliśmy go ze względu na pielgrzymkę do Włoch, jest tam sporo uczestników konkursu, a także jurorów - wyjaśnia Wanda Kiedrowska, główna organizatorka konkursu.

W tym roku po raz pierwszy dochodzi kolejna kategoria - nauczycieli. Dwie edycje studiów podyplomowych języka kaszubskiego ukończyło prawie stu „szkólnych”. Można więc się spodziewać licznej grupy chętnych.

Za trzy lata zwycięzcy poprzednich edycji konkur-



Fot. archiwum

su rywalizować będą o tytuł arcymistrza kaszubskiej ortografii.

Zgłaszać się na konkurs należy w biurze Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku osobiście lub telefonicznie (ul. Straganiarska 20-23, tel. 301-27-31)

(ep)

Pomorze. Wybory delegatów na zjazd ZKP Będzie nowy prezes

30 października upływa termin składania list delegatów oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego na Walny Zjazd Delegatów, który odbędzie się 4 grudnia br.

Na mocy decyzji Rady Naczelnej ZKP na piętnastu członków organizacji przypada jeden delegat.

- Spodziewamy się, że na zjeździe będzie około trzyestu delegatów - mówi wiceprezes ZKP, Artur Jabłoński.

Wybierani są w sposób tajny na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych poszczególnych oddziałów.

Oznacza to, że aktualnie następuje zmiana warty na wszystkich szczeblach ZKP. Tylko trzy oddziały - z siedzibami w Łebczu, Baninie i Tczewie - zwolnione są z konieczności wyborów swoich władz. Te party Rada Naczelna powołała w tym roku.

Zjazd odbędzie się w sali Sejmiku Województwa Pomorskiego. (ep)

Pòmòrze. Kąsk do smièchù

Kaszëbsczi bòhatérowie

Kaszëbskò zemia wëdała baro wiele bòhatérów. Ó wielu pamiatòmë ò tczimë na codziń. Wielu dopiérze òdgrzebujemë z niepamiatcë dziejów. Ne jo, le wielu nóm, Kaszëbóm, skradlë zli lëdze. Jo, nie chcemë sã bòjec tegò glosno rzec - skradlë jich nama!

Chcemë le zaczić òd piërszégò bòhatéra, chtërnégò nóm skradlë. Jidze ò Janka Kòsa - szterégò z pancernëch. To doch Kaszëb fùl gãbą! To je widzec a czëc we fylmie. Nie blós nówëskò „Kòs” gòdò nóm ò jegò kaszëbszczich kòrzeniach. A miasto, w chtërnym sã urodzël Jan Kòs? Doch to Gduńsk je! Stólëca Kaszëb, jakbë nie bëło. A co ti maccë w nym fylmie zrobilë? Nick! Nick

nie rzeklë ò kaszëbszczim pòchòdzenim Janka. Nawetkã pòjòzd naszégò bòhatéra - czołg - je kaszëbsczi. Wszëtë ò tim wiedzą. Stoji doch w Wejrowie z pòdniosłą sztram lufą. A Janka szczyr? Szarik. Jaczëz to je fejnë kaszëbszczë scyzrowé miono. Szarik, òd szari farwë, znaczi buri, co znaczi, że burekã bël scyzr naszégò bòhatéra. A bürdzi są na Kaszëbach we wiòldzich stadach. Mòzna rzec, że to je kaszëbskò rasa.

Jinszi przykład. Klos! Kapitán Hans Klos. A skąd bël? Aaaaa? Z Kòscérzënë! Oj, bël



Rys. Bartłomiej Brosz

nósz bòhatéra pùrkã przegrzeszonym dlò tchëch wrednëch Niemców. Jak òn jima dokùczòł, jak szpiegówòł, jak fejn wëwiadówòł. Nicht tak nie mógł sledzëc ò prowòkòwac, jak nòsz kòchóny, wspanił Jank Klos. Tuvò mùszimë sã zastanowic nad kaszëbszczim nówëskã Kłosa. Ne słowò pòchòdë òd stòrégò słowa kaszëbszczégò „kłos”. A że familëja Hansa bëła z Pùcka, gòdało sã ne słowò z bëłòcka „kłos”. A co zrobile ti diablë w tim fylmie. Nick! Nick nie rzeklë ò jegò kaszëbszczich kòrzeniach. A jesz zrobilë z niego rusczégò agenta. Czòrcel!

A gdzie jinszi nasi bòhatérowie? Gdzie je nòsz Janosik?! Ne gdzie? W górach - do szwemuta! Tam jegò wënekalë, bë kròdl bogatim a dówòł biédnym górólom. A nasi bogaczowie te cëz? Òd macochë. Nie nòdowają sã do òkròdzaniò?

A Rumcajs! Tegò Czechówie pòrwalë do Jiczina. A Bòles ò Loles? A Tola? A nen, jak mù tam - Matolk, kòzelbòk? A miedziwiadk Ùszatek? Ò Reksu nawetkã ni ma co gadac! Pòdstapno skradlë jich nama ò zrobile na nich wiòldzë dëtczil!

Dlòte nót je pòwòlac Towarzystwò na Rzecz Przëwróceniò Nazòd Kaszëbskòscë Skradlich Bòhatérów. Chto je za? Ràka w górà!

Rómk Drzeżdżón

CZĘTANIÉ Z KNĘDZI SYRACYDESA

■ Mòdlëstwa biédnégò przëndze przez blónë

Pón je Sądżelã, jaczi nie wzérò na to, czym chto je. Nie mdze Òn zdrzòł na to, czym chto je, procëm biédnémù, le wëstlëchò probã skrzywdzonégò. Nie zgardzywò błaganim sëròtë i gdowë, czëj ta sã skarzi. Chto służy Bògù, nen mdze ród przëjati, a jegò błaganie sygnie do blónów. Mòdlëstwa biédnégò przëndze przez blónë i nie ùstónie, jaż duńdze do cëlu i nie pòpùscy, jaż Nówëszzi wezdrzi a weznie w òbronã sprawiedlëwëch, i wëdò bëlny òbsąd. To je słowò Bòżë.

Słowòrz

- sądżelã - sędzia
- sygnac - sięgnąć
- blónë - chmury
- òbsąd - werdykt

NORDA
Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, Centrum Regionu Kaszuby, 83-300 Kartusy, ul. Jeziora 2, tel. 685-47-23
Redaguje zespół:
Eugeniusz Przyckowski, Iwona Joć

Brusy. Miasto i gmina pod opieką...

... błogostawionego księdza Jankowskiego



Od minionej soboty mieszkańcami miasta i gminy Brusy opiekuje się błogostawiony ksiądz Józef Jankowski. Do bruskiego kościoła, na uroczystą mszę ustanowienia patrona duchowego, przyszli liczni wierni.

Nie lada uroczystość mieli w minioną sobotę mieszkańcy miasta i gminy Brusy. Od chwili zakończenia mszy św. koncelebrowanej przez biskupa archidiecezji pelplińskiej, Jana Bernarda Szłagę,

opiekować się nimi będzie błogostawiony ksiądz Józef Jankowski.

- Ksiądz Jankowski oddał życie Bogu i ludziom - mówił Zdzisław Wirwicki, proboszcz bruskiej parafii. - Jego życie stało się inspiracją do szczególnej modlitwy.

Owoce jej jest ustanowienie patrona dla Brus. Jest to szczególnie orędownik. Będzie sprzyjał tym, którzy powierzą mu swoje życie rodzinne i wspólnoty.

Podczas uroczystej mszy biskup poświęcił także sztandar Rady Miejskiej w

Brusach oraz wręczył insygnia władzy burmistrza i przewodniczącego rady. Warto przypomnieć, że ksiądz Jankowski urodził się w Czyczkowach. Mieszkańcy tej miejscowości, dumni ze swojego przodka, doprowadzili w ubiegłym roku do

ustanowienia duchownego patronem miejscowej szkoły podstawowej. Ksiądz Jankowski mając 26 lat otrzymał święcenia kapłańskie. Wcześniej studiował na pallotyńskim Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie. W 1941 roku aresztowali go

gestapowcy i wywieźli na Pawiak. Dwa tygodnie później osadzony został w obozie zagłady w Oświęcimiu. Zmarł pięć miesięcy później.

*Tekst i zdjęcia
Maria Sowisto*



Zbigniew Łącki, przewodniczący Rady Miejskiej w Brusach przyjmuje gratulacje od księdza pallotyń Henryka Kietlińskiego, postulatora procesu beatyfikacyjnego. Na zdjęciu (po lewej) Jerzy Fijas, burmistrz Brus.



Prezentacja poświęconego sztandaru. Na zdjęciu radni: (od lewej) Wanda Januszewska i Stefan Lewiński.



Biskupowi dziękowali mieszkańcy miasta i gminy Brusy. Na zdjęciu (pierwszy plan) Stefan Skwierawski, starszy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Brusach.



Mieszkańcy sołectwa Kosobudy również złożyli dary. Na zdjęciu (w środku) Piotr Napiątek, radny i sołtys Kosobud.



Ksiądz Jankowski jest również patronem Ożarowa Mazowieckiego. Na zdjęciu bp Jan Bernard Szłaga i Stanisława Milej-Misztal, przewodnicząca Rady Miejskiej tego miasta.

Będźmierowice, gm. Czersk. Rolnik rozkopał drogę

Wszyscy mają dalej



Rów w poprzek drogi łączącej Będźmierowice ze Szlachtą uniemożliwia przejazd.

Fot. Maria Sowisło

Czy można przekopać w poprzek drogi rów o głębokości ponad metra? Jeśli jest to prywatna droga, to można - urzędnicy rozkładają bezradnie ręce.

- To była najkrótsza droga do Szlachty i do łąk naszych rolników. A co będzie, jeśli w tamtym rejonie wybuchnie pożar lasu? Jak dojadą ciężkie samochody gaśnicze? - pyta Zbigniew Bielawski, radny z Będźmierowic.

Uparciuch?

Prawa dotyczy jednego z rolników, który rozkopał drogę wiodącą z Będźmierowic do Szlachty. Zrobił tak,

bo po prawie 30 latach, kiedy rodzice przekazali mu gospodarstwo okazało się, że trakt jest jego własnością. Negocjować jej udostępnienie chce, ale liczy na pieniądze.

- Za 2 tys. złotych mogę drogę wydzierżawić. Wtedy to nawet sam zakopię rów i będę dbać, żeby mógł tędy przejechać ciężki sprzęt - mówi Kazimierz Pliszka.

A mieszkańcy narzekają:

- Kiedyś na łąkę jechałem 200 metrów, teraz mam do pokonania odległość 6 km - mówi rolnik z Będźmierowic.

Ręce opadają

Pliszka ma swoje argumenty:

- Wszyscy chcą korzystać z tej drogi, a jak przychodzi co do czego, to nikt się nią nie interesuje - dodaje.

Swoje racje przedstawiają też urzędnicy.

- Pan Pliszka miał przekopać drogę, żeby zamontować betonowe kręgi. Dostał je od nas, kręgi miały odprowadzać wodę z jego łąki. Zdaje się, że nas naciągnął. Więcej już nic nie dostanie - mówi Barbara Tomczak, wójt gminy Osieczna.

Żyją konfliktem

Z właścicielem rozkopanej drogi próbowali się ułożyć pracownicy Lasów Państwowych. Im brak traktu też utrudnia życie - od lasu

dzieliło ich niedawno 200 metrów, dziś muszą pokonywać trasę 5 km.

- Byliśmy gotowi za użytkowanie drogi zapłacić ok. 200 złotych - mówi Jacek Stadnik, leśniczy Leśnictwa Stary Kierz. - Już prawie dogadałem się ze starszym Pliszką, kiedy przyszła jego żona i znowu nic z tego nie wyszło. Oni żyją tym konfliktem. Machnęliśmy już ręką na tę drogę.

Wygląda więc na to, że wszyscy muszą się pogodzić z faktem, że przejazdu najkrótszą drogą do Szlachty nie będzie.

Maria Sowisło

Łąg, gm. Czersk. Z Brazylii do Polski

Zachęca rodaków do odwiedzin

11-osobowa grupa z Brazylii przyjechała do Łęga. Kim są? Potomkami tych, którzy ponad 120 lat temu uciekli z Polski przed pruskim zaborem. Brazylijczycy poznali Polskę z jej najlepszej strony. Zdziwili się bowiem, że nie ma już tutaj pańszczyzny. A znali ją tylko z opowieści. Dlatego też obiecali, że przekażą swoje spostrzeżenia rodakom.

- Przygotowuję obecnie materiały do książki „Polska dla Brazylijczyka” - mówiła Aide Campello Dill, emerytowany profesor historii. - Publikacja ma rozpowszechnić kulturę Polską, zwyczaj, rękodzielnictwo, kuchnię, zwyczaj, historię i turystykę.

- Potomkowie Polaków w Brazylii nie czują potrzeby przyjazdu do ojczyzny swo-

ich dziadów - dodał Andrzej Hamerski, inicjator i organizator wycieczki. - Być może po publikacjach na temat naszej ojczyzny sytuacja ulegnie zmianie. Mam taką nadzieję, bo ci którzy już byli w Polsce, wracają odmiennie.

Brazylijczycy spotkali się pod krzyżem w Łęgu, który został postawiony ponad 120 lat temu w intencji szczęśliwego dotarcia do Brazylii ich przodków. W styczniu natomiast w stanie Rio Grande do Sul, w którym Polacy osiedli na stałe, odbędzie się wielki zjazd rodziny Hamerskich.

- Swój przyjazd zapowiedział już prawie 400 osób - mówi z uśmiechem Hamerski.

Więcej zdjęć w naszej galerii na www.chojnice.naszemiasto.pl

(ms)



Wspólne zdjęcie mieszkańców Łęga i rodaków z Brazylii pod krzyżem.

Fot. Maria Sowisło

Z GÓRY NA DÓŁ

■ Policyjny chevrolet



Tup, tup, tup, trzeba spisać numer rejestracyjny. Tak na przyszłość, w razie czego, żeby mieć. Na zdjęciu Krzysztof Gogolewski, radny Porozumienia Ziemi Czerskiej.



- A kuku. Ja jestem Andrzej, a ty? Na zdjęciu Andrzej Kuchenbecker, komendant Miejsko-Gminnego Związku OSP w Czersku.



- No, no, no, chevroleta na oczy nie widziałem, a co dopiero takiego policyjnego... - zdaje się mówić Zbigniew Gruźliński, radny Wyborczego Forum Samorządowego.



-... a ja sobie posiedzę - zdaje się myśleć Jan Gliszczyński, zastępca burmistrza Czerska, który w prochowcu i ciemnych okularach do złudzenia przypomina głównego bohatera filmu „Leon zawodowiec”.

Zdjęcia: Maria Sowisło

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godzina	Cena
KOŚCIERZYNA				
Promyk	Zgromadzenie	USA (15)	17, 19 pt.	11 zł
ul. 3 Maja	Garfield	USA (b.o.)	15, 19 sob.	11 zł
tel. 687-31-97				
WEJHEROWO				
Wejherowskie	Porozmawiaj z nią	(18)	19 sob.	10 zł n.
Centrum Kultury				7 zł u.
ul. Sobieskiego 255				
tel. 672-27-75				

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Życie którego nie było	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	96 min
Alex i Emma	11.45, 16.15, 18.30, 20.30, 22.30 pt.-niedz.	96 min
Teksańska masakra	12.45, 15, 17.15, 19.30, 21.45 pt.-niedz.	98 min
Piąt mechaniczną		
Ryby z ferajny	10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21 pt.-niedz.	90 min
Wesele	13.15, 20, 22.15 pt.-niedz.	109 min
Człowiek w ogniu	11.30, 16.30, 19.15, 22 pt.-niedz.	146 min
Pregi	17.45, 22 pt.-niedz.	91 min
Aniolowie Apokalipsy	15.15, 20, 22.15 pt.-niedz.	100 min
Anakonda 2	11.15 pt.-niedz.	97 min
Zakładnik	13.45, 17.30 pt.-niedz.	120 min
W 80 dni dookoła świata	10.15, 12.45 pt.-niedz.	120 min
Mój Nikifor	14.30 pt.-niedz.	97 min
Vinci	15.30, 19.45 pt.-niedz.	108 min
Garfield	10.45 pt.-niedz.	80 min

■ normalne
do godz. 17 pon.-pt. - 16 zł
do godz. 17 sob.-niedz. - 17 zł
do godz. 17 pon.-czw. - 17 zł
do godz. 17 pt.-niedz. - 18 zł
■ ulgowe
Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12.30
na filmy z dubbingiem - 11 zł, dzieci do lat 12
- 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i
UIP inne ceny)

■ studenci i uczniowie
- 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17)
- 15 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)
■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełno-
sprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner
Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
■ bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób)
(na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne
ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17
UIP inne ceny)

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silver-screen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Życie którego nie było	15.50, 18.15, 20.30, 22.30 pt.	90 min
Teksańska masakra	13.10, 17.15, 19.45, 21.50 sob.-niedz.	
Piąt mechaniczną	13.45, 18.30, 21.15 pt.-niedz.	98 min
Ocean strachu		
Wesele	14.15, 20.45 pt., 14.15, 20.45, 22.45 sob.-niedz.	79 min
Ryby z ferajny	13.10, 16.45, 19.15, 21.45 pt.	109 min
Człowiek w ogniu	16.45, 19.15, 21.45 sob.-niedz.	
Pregi	9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18.30, 19.30, 21.30 pt.-niedz.	93 min
Aniolowie Apokalipsy	10.45, 19, 22 pt.-niedz.	146 min
Anakonda 2	10.10, 12.15, 20.30, 22.45 pt.	91 min
Zakładnik	10.10, 12.15, 15.10, 20.30, 22.45 sob.-niedz.	
Mój Nikifor	15.30, 17.45, 22.40 pt., 15.15, 22.40 sob.-niedz.	97 min
Vinci	11.45, 16.15 pt.-niedz.	97 min
W 80 dni dookoła świata	10.45, 13.45, 16.30, 20.10 pt., 10.30, 17.35, 20.10 sob.-niedz.	120 min
Garfield - dubbing	9.15, 14.30 pt., 9.15, 14.20 sob.-niedz.	97 min
	16.10, 18.45 pt.-niedz.	108 min
	10.15, 13.15 pt., 9.45, 12.30 sob.-niedz.	124 min
	9.30, 11.15 pt.-niedz.	80 min

Noc filmów kultowych

Wróć do Garden State, Amelia, Samotni, Requiem dla Snu
piątek - godz. 23

■ normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
■ studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
■ grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
■ dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
■ dla seniorów - 13 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Popatrz na mnie	11.15, 15.45, 18, 20.15, 22.30 pt.-sob.	110 min
Życie którego nie było	11.15, 15.45, 18, 20.15 niedz.	
Teksańska masakra	14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30 pt.-sob.	96 min
Piąt mechaniczną	14.30, 16.30, 18.30, 20.30 niedz.	
Garfield	10.30, 14.30, 18.45, 20.45, 22.45 pt.-sob.	98 min
Ryby z ferajny	10.30, 14.30, 18.45, 20.45 niedz.	
Przed zachodem słońca	10.45 pt.-niedz.	80 min
Człowiek w ogniu	11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 pt.	93 min
Ocean strachu	9, 11, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 sob.	
Wesele	10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 niedz.	
W 80 dni dookoła świata	12.15, 16, 19.45 pt.-niedz.	80 min
Anakonda 2	12, 17, 19.45, 22.30 pt.,	146 min
Zakładnik	15, 19.45, 22.30 sob., 15, 19.45 niedz.	
Mój Nikifor	12, 13.45, 17.45, 19.30 pt.	79 min
Vinci	11, 17.45, 19.30 sob.-niedz.	
Shrek 2	10.30, 12.45, 17, 19.15 pt.	109 min
	14.45, 17, 19.15 sob.-niedz.	
	9.45, 14.45 pt., 10.15, 12.30 sob.-niedz.	124 min
	12.30 pt.-niedz.	98 min
	15, 21.30 pt., 21.30 sob.-niedz.	97 min
	13.30, 21.15 pt.-niedz.	120 min
	10.15, 14, 17.45, 21.30 pt., 14, 17.45, 21.30 sob.	91 min
	15.30, 21.15 pt., 12.45, 21.15 sob.-niedz.	119 min
	12.30, 16.30 pt.-niedz.	108 min
	11.30 pt.-niedz.	104 min

■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
■ seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
■ poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pan od muzyki	11.45, 19, 21.15 pt.-niedz.	95 min
Teksańska masakra	13.30, 15.45, 18, 20.15, 22.30 pt.-sob.	98 min
Piąt mechaniczną	13.30, 15.45, 18, 20.15 niedz.	
Popatrz na mnie	13, 18.30, 21 pt.-niedz.	110 min
Życie którego nie było	12.45, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15 pt.-niedz.	90 min
Alex i Emma	18.30 pt.-niedz.	100 min
Anakonda 2	13 pt.-niedz.	
Aniolowie Apokalipsy	14, 16.30 pt.-niedz.	97 min
Człowiek w ogniu	15.30, 18.45, 21.45 pt.-niedz.	146 min
Ocean strachu	10.15, 17.45, 19.45, 21.45 pt.-niedz.	79 min
Pregi	10.45, 15.15, 17.30, 19.30, 21.30 pt.-niedz.	91 min
Ryby z ferajny	10, 11, 12.15, 13.15, 14.30, 15.30, 16.45, 17.45, 20, 22 pt.-niedz.	93 min
Shrek 2	10.45 pt.-niedz.	105 min
Wesele	16, 18.30, 21 pt.-niedz.	109 min
Vinci	11, 13.30, 16, 20.45 pt.-niedz.	128 min
Zakładnik	12.15, 15 pt.-niedz.	120 min
Garfield	11.30 pt.-niedz.	80 min
Harry Potter	10 pt.-niedz.	142 min
i więzień Azkabanu		
Rogacie ranczo	10 pt.-niedz.	76 min
W 80 dni dookoła świata	10.30, 13.15 pt.-niedz.	124 min

■ pon.-czw. - 14 zł
■ pt. do godz. 17 - 14 zł
■ pt. po godz. 17 - 17 zł
■ sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
■ ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
■ Multibabykino - 10 zł
Godziny otwarcia kas: 9.45

KINO

Tytuł	Godzina
GDĄŃSK	
Neptun	
ul. Długa 57	
tel. 301-82-56	
Mój Nikifor	10 pt. niedz.
Filmstrada	12, 16.30 pt. niedz., 16.30 sob.
Dziewczyna z perłą	14.30 pt., niedz., 14.30 sob.
Pamiętnik	18.30 pt.-niedz.
Alex i Emma	20.40 pt.-niedz.
Helikon	
ul. Długa 57	
tel. 301-53-31	
Noi Albinoi	14.50 pt.-niedz.
Ławeczka	16.40 pt.-niedz.
Filmstrada	18.15 pt.-niedz.
Mój Nikifor	20.10 pt.-niedz.
Kameralne	
ul. Długa 57	
tel. 301-53-31	
Ono	14.40 pt.-niedz.
Old Boy	16.30 pt.-niedz.
Kawa i papierosy	18.20 pt.-niedz.
Filmstrada	20.15 pt., niedz., 12, 20.15 sob.
Żak	
al. Grunwaldzka	
195/19	
I Twoją matkę też	17 pt.-niedz.
Złe wychowanie	18.55 pt.-niedz.
Amores Perros	20.55 pt.-niedz.
SOPOT	
Polonia	
ul. Boh. Monte	
Cassino 55/57	
tel. 551-05-34	
Mój Nikifor	16 pt.-niedz.
Alex i Emma	18 pt.-niedz.
Terminal	20 pt.-niedz.
Bałtyk	
ul. Bohaterów	
Monte Cassino 30	
tel. 551-18-56	
Pamiętnik	15.50 pt.-niedz.
Kawa i papierosy	20.15 pt.-niedz.

TEATR

Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdynia		
Romeo i Julia	10 pt.	Teatr Miejski
Uczta u hrabiny K.	19 sob.-niedz.	ul. Bema 26
		tel. 621 02 26
Gdynia		
Jojne pismo list	18.30 pt.-niedz.	Teatr Miejski
scena Malarmia		ul. Bema 26
		tel. 301-13-28
Gdynia		
Dracula	19 pt.-niedz.	Teatr Muzyczny
		pl. Grunwaldzki 1
		tel. 620 95 21
Gdańsk		
Anna Bolena - I premiera	19 sob.	Państwowa Opera
- II premiera	19 niedz.	Bałtycka
		al. Zwycięstwa 15
		tel. 763 49 12
Gdańsk		
Oliwer Twist - premiera	17 sob.	teatr Miniatura
Bajnutek w Miniaturze	12 niedz.	al. Grunwaldzka 16
	17 niedz.	tel. 341-94-83

kom. rom. USA

■ Czas: 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Rob Reiner
■ Wyst.: Luke Wilson, Kate Hudson



Fot. materiały promocyjne

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Helikonie, Kameralnym, Żaku, Polonii, Bałtyku

horror USA

■ Czas 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Marcus Nispel
■ Wyst.: Jessica Biel, Jonathan Tucker, Erica Leerssen, Mike Vogel



Fot. SPI

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Helikonie, Kameralnym, Żaku, Polonii, Bałtyku

SERCA DWA



■ Tomek, 28 lat, 177 cm, szczupły szatyn, zodiakalny Lew, mieszkam na stałe w Kwidzynie, ale obecnie przebywam w ZK. Pragnę poznać miłą i wyrozumiałą panią w wieku 25-30 lat. Nie szukam sponsorki, lecz drugiej połowy, która poważnie myśli o życiu.

sygn. 1810

■ Wolny, 36 lat, 165 cm, pozna panią o podobnych walorach.

sygn. 1811



■ Kawaler, 32 lata, 170 cm, katolik, wykształcenie zawodowe rolnicze, szczery, uczciwy, bez nałogów. Szukam towarzyszy życia, która polubiłaby uroki życia na wsi. Wygląd, wiek, wykształcenie status cywilno-prawny bez znaczenia. Najchętniej z okolic Słupska, Wejherowa, Kartuz, Łęborka i nie tylko. Czekam na SMS po godz. 20 (606-409-554). Listy z foto. Strzelec.

sygn. 1812



■ Jestem niebrzydkiem kawalerem, rencistą, z wysoką stałą rentą i mieszkaniem, 40/166/60, wykształcenie zawodowe. Jestem uczciwy, opiekuńczy, tolerancyjny, stały w uczuciach, pałę, nie piję, znak zodiaku Ryba. Poznam na stałe ładną panią, 30-40 lat, 150-160 cm, rencistkę, o kobiecych kształtach, która pragnie prawdziwej miłości i trwałego związku. Samotny z pow. starogardzkiego.

sygn. 1813



■ Kawaler, 35 lat, 180 cm, wykształcenie średnie, o pogodnym i spokojnym usposobieniu, niepalący, niezależny finansowo, poszukuje w celu matrymonialnym życiowej partnerki, pani o podobnych walorach, ceniącej życie rodzinne.

sygn. 1651

■ Jacek, 32 lata, jestem wysokim (186 cm) brunetem o zielonych oczach, w których kryje się moja romantyczna dusza, kocham spacerować brzegiem morza, kocham kolorowy jesienny las. Poznam panią do lat 40, poważnie myślącą o założeniu rodziny, dziecko mile widziane.

sygn. 1652

■ Samotną panią, lat ok. 50, wzrost 155 - 165, raczej szczupłą, lub średniej budowy, ładną lub przeciętną urody, niezależną finansowo, bez nałogów, zadbana, umiejącą robić to, co należy do kobiety, pozna wdowca po 50, 170-180 cm, bez nałogów, niezależny finansowo i mieszkaniowo, zadbany, opiekuńczy i zdyscyplinowany.

sygn. 1653

■ Poznam wdowca na emeryturze, do lat 75, 170 cm, bez nałogów, miłego, zadbana, z dobrego, szczerego, uczciwego.

sygn. 1654

sygn. 1655

sygn. 1656

sygn. 1657

sygn. 1658

sygn. 1659

sygn. 1660

sygn. 1661

sygn. 1662

sygn. 1663

sygn. 1664

sygn. 1665

sygn. 1666

sygn. 1667

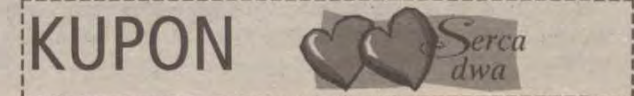
sygn. 1668

sygn. 1669

sygn. 1670

Jeśli jesteś samotny

Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anons. Oferty Czytelników przyjmujemy wyłącznie z zamieszczonym poniżej kuponem. Anonse ze zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie i kserokopię dowodu osobistego - strona ze zdjęciem). Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę oraz znaczek i wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres. Nasz adres: Serca dwa, „Dziennik Bałtycki”, ul. Obr. Westerplatte 28, 83-110 Tczew.



Pomagamy. Polscy uczniowie z Litwy marzą, aby odwiedzić rodzinny kraj

Bo tęsknię po Tobie...

Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie, ile Cię trzeba cenić ten tylko się dowie, kto Cię stracił. Te, znane chyba każdemu Polakowi słowa nabierają szczególnej wymowy w krainie tak pięknie opisywanej przez Adama Mickiewicza - na Litwie. Słuchając fragmentów poematu „Pan Tadeusz” w polskiej szkole w Duksztach czy Ojranach trudno się nie wzruszyć. Uczące się tu dzieci są gotowe bez specjalnego przygotowania recytować wiersze, śpiewać patriotyczne piosenki. W ich charakterystycznej, „śpiewającej” mowie słychać tęsknotę za krajem.

O tęsknocie za Polską mówił też, a właściwie śpiewał grajek, napotkany przez nas na drodze wiodącej do zamku w Trokach. Już z daleka słyszeliśmy „Poloneza Ogińskiego”. Gdy akordeonista zorientował się, że ma przed sobą rodaków z Polski, zagrał pierwsze takty „Mazurka Dąbrowskiego”...

Język polski zabroniony

Polacy mieszkający na Litwie przez wiele lat nie mogli przyznawać się do swoich korzeni. Musieli mówić tylko po rosyjsku. Służyli w radzieckiej armii.

- Było ciężko - wzdycha Czesław Bartosiewicz, dyrektor polskiej szkoły w Duksztach, wioski położonej za ledwie 30 kilometrów od Wilna. - Jednak w domach pielęgnowaliśmy język polski.

Dla każdego mężczyzny trudnym czasem była służba wojskowa. Bywało, że trzeba było pokonać tysiące kilometrów do macierzystej jednostki.

- W armii nie wolno było mówić po polsku - wspomina Wojciech Ożeg, mieszkaniec Dukszt. - Do tej pory często mi się zdarza używać języka rosyjskiego zamiast polskiego.

Kto ty jesteś?

Dopiero usamodzielnienie się Litwy na początku lat dziewięćdziesiątych zmieniło sytuację Polaków w tym kraju. Od tej pory polskie dzieci mogą uczyć się w polskich szkołach. Te jednak zapewniają tylko podstawowe wykształcenie. Kolejne etapy nauki to już szkoły litewskie.

- Szacujemy, że w polskich szkołach uczy się około 80 proc. dzieci z polskimi korzeniami - mówi Leokadia Januszkienė, mer Rejonu Wileńskiego. - Nadal toczy się walka o uczniów. Szkoły litewskie każdego roku poddawane są renowacji, natomiast budynki, w których działają szkoły polskie, od lat nie widziały farby. Staramy się przyciągnąć uczniów ofertą atrakcyjnych wycieczek.

Ci, którzy wybrali polskie szkoły nie żałują swojej decyzji. Placówki te umacniają bowiem ich poczucie polskości.

- W domu mówiliśmy tylko po polsku - przyznaje uczennica Dorota Jodko, która mieszka w wiosce Kacergiszki. - W szkole poznałam wiele polskich książek.



Delegacja gminy Kosakowo przed szkołą w Ojranach: Tadeusz Kostyla (trzeci od lewej), Alicja Brzozowska (piąta od lewej), Jerzy Włodzik i Anna Ilkiewicz. Gości podejmowali: Wacława Bankiukiewicz, starostka duksztańska (czwarta od lewej) i Weronika Młyńska dyrektor szkoły (pierwsza z prawej).

Fot. Roman Kościelniak

Zachwycająca jest ich znajomość polskiej literatury patriotycznej. Uczniowie z Ojran nie mieli czasu na przygotowanie występu dla gości z Polski. Ci jednak nie kryli łez wzruszenia, gdy usłyszeli w ich wykonaniu „Pierwszą Brygadę”, czy wiersz „Kto ty jesteś?”

Do kraju przodków

Dla wielu młodych Polaków, mieszkających na Litwie, marzeniem jest odwiedzenie

naszego kraju. Lecz trudna sytuacja finansowa ich rodziców nie pozwala im na realizację tego zamiaru.

- Większość rodziców naszych uczniów pracowała przed laty w sowchozie - mówi Czesław Bartosiewicz. - Te, po transformacji, rozpadły się. Robotnicy rolni zostali bez pracy.

Nauczyciele przeprowadzili ankietę wśród rodziców. Okazało się, że w niektórych rodzinach dochód na jedną osobę nie przekracza 30 litów (jeden lit to około 1,30 zł, przy porównywalnych cenach).

- Lista dzieci, które korzystają z bezpłatnego dożywiania w szkole jest długa - przyznaje dyrektorka szkoły w Duksztach.

- Nasi uczniowie też nie należą do najbogatszych - mówi Weronika Młyńska, która dyktuje w szkole w Ojranach.

Dlatego jedną szansą na wyjazd do Polski jest współpraca samorządów litewskiego i polskiego.

- Bardzo chciałabym zobaczyć ten piękny kraj - wzdycha Katarzyna Młyńska, uczennica z Dukszt. - Słyszałam wiele o polskim morzu.

Dzieci z rejonu wileńskiego muszą pokonać ponad 400 km, aby zobaczyć Bałtyk. Dlatego dotychczas tylko nieliczne mogły zanurzyć nogi w morskiej wodzie.

Liczą na hojność

Być może w przyszłym roku uczniowie z Dukszt czy Ojran będą mogli wypoczywać podczas wakacji nad polskim Bałtykiem. Taką szansę daje im współpraca gminy Kosakowo w powiecie puckim ze

starostwem w Duksztach (starostwo to odpowiednik polskiej gminy).

- Nie możemy zapominać o naszych rodakach na Wschodzie - uważa Jerzy Włodzik, wójt Kosakowa. - Dlatego niemal natychmiast zdecydowałem się na zawarcie porozumienia z podwileńską gminą.

Kosakowski wójt wybrał się do Dukszt wraz z dwójką radnych: Alicją Brzozowską i Tadeuszem Kostylą oraz Anną Ilkiewicz, zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej w Mostach, aby sformalizować partnerstwo między samorządami. Nie pojechał na Litwę z pustymi rękoma. Przekazał szkołom w Duksztach i Ojranach pomoce naukowe i sprzęt sportowy. Wizyta była okazją do poznania warunków nauki i życia na Wileńszczyźnie.

Włodzik Kosakowa nie krył zdziwienia, gdy dowiedział się, że kilkukilometrową drogę do szkoły dzieci pokonują pieszo.

- Zamierzam powołać fundację, która zbierze pieniądze na zakup autobusu szkolnego - mówi Jerzy Włodzik.

Obecnie w Kosakowie ogłoszono zbiórkę upominków, które zostaną zawieszone na Litwie tuż przed Bożym Narodzeniem. Organizatorzy zbiórki liczą na hojność polskich przedsiębiorców oraz osób prywatnych.

Natomiast latem planowana jest wymiana młodzieży. Polskie dzieci mają wyjechać na letnie kolonie do Dukszt, natomiast dzieci z Wileńszczyzny będą wypoczywać w Polsce.

Gmina Kosakowo nie jest jedyną z puckiego powiatu, która pomaga rodakom na Litwie. Gmina Puck wspiera Fundację Przyjaciół Wilna i Grodna „Serce dzieciom”. Ostatnio dostarczyła dary do domu dziecka w Nowej Wilejce.

Roman Kościelniak



Wójt Kosakowa Jerzy Włodzik przekazuje piłkę Arturowi Pileckiemu ze szkoły w Ojranach.

Fot. Roman Kościelniak

Byli bardzo wdzięczni za pomoc

O Polakach mieszkających na Wschodzie pamięta też nasza redakcja. Z inicjatywy oddziału „Dziennika” w Kwidzynie zorganizowano zbiórkę książek dla bibliotek polskich szkół na Białorusi. Akcja przetrwała nasze najśmielsze oczekiwania. Do redakcji zostało przyniesionych, głównie przez starszych mieszkańców Kwidzyna i powiatu, kilka tysięcy najróżniejszych książek: beletrystyka, opracowania naukowe oraz bestsellery klasyki światowej. To wszystko, a także artykuły papiernicze oraz przybory szkolne, zawiózł na Białoruś Jan Jaraszek, przewodniczący Stowarzyszenia Wspólnota Polska Oddział w Kwidzynie. Była to jednorazowa akcja, zorganizowana w roku ubiegłym.

- Książki trafiły do polskich bibliotek w rejonie grodzieńskim i werenowskim, m.in. do Grodna, Iwja, Werenowa - mówi Jan Jaraszek. - Dzieci i bibliotekarki były bardzo zadowolone i ogromnie wdzięczne za pomoc.

(chan)



Anna Ilkiewicz, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Mostach, gm. Kosakowo (od lewej) i Alicja Brzozowska, radna gminy Kosakowo słuchają informacji Czesławy Bartosiewicz, dyrektorki szkoły w Duksztach o warunkach, w jakich uczą się polskie dzieci na Litwie.

Fot. Roman Kościelniak

Chojnice - Lipusz. Wojewódzkie przełaje A mogło być srebro...



Sztafeta dziewcząt z Zespołu Szkół Licealnych Fot. W. Piepiorka

Nie powiodło się męskiej i żeńskiej reprezentacji Zespołu Szkół Licealnych na mistrzostwach województwa w biegach przełajowych w Lipuszu.

Występujące w dość eksperymentalnym składzie dziewczęta z ZSL w stawce 12 drużyn uplasowały się na 5 pozycji. Najlepsza okazała się sztafeta z Bytowa.

Chłopcy także zajęli 5 lokatę, jednak w tym przypadku można to potraktować jako porażkę.

- Liczyłem na medal. Od 5 do 8 zmiany zajmowaliśmy drugie miejsce za bezkonkurencyjną sztafetą Liceum Sportowego z Gdańska, jednak dwóch zawodników pobiegło słabiej od kolegów i straciliśmy medal. Nie było

by tych problemów, gdyby nie kontuzje Mateusza Łąckiego i Wojciecha Piepiorki, naszych dwóch podstawowych biegaczy - mówi opiekun sztafet ZSL, Jarosław Wróblewski. Do medalu chojniczanom zabrakło ostatecznie 9 sekund.

Skład sztafety dziewcząt: Agnieszka Dorawa, Sara Szubert, Magdalena Tandeka, Monika Gierszewska, Kamila Kobierowska, Karolina Kobierowska, Anna Kuehn, Izabela Lange, Monika Kolczyk, Marzena Szreder.

Skład sztafety chłopców: Dawid Szulc, Paweł Troka, Szymon Bajgot, Paweł Słomiński, Mateusz Jazdzewski, Krystian Knitter, Krzysztof Gierszewski, Łukasz Gierszewski, Roman Galikowski, Artur Dłużewski. (WuPe)

Swornegacie. XII Jesienny Bieg Ekologiczny Zdrowy ruch



Uczestnicy Jesiennego Biegu Ekologicznego wykazali dobrą kondycję. Fot. Wojciech Piepiorka

Uczniowie wszystkich szkół podstawowych z gminy Chojnice oraz Gimnazjów z Nowej Cerkwi, Silna, Sławęcina i Swornegacie wzięli udział w XII Jesiennym Biegu Ekologicznym. Ponadto, w 10 rozegranych biegach wzięło udział 401 dzieci.

Najlepsi zawodnicy, w każdym biegu otrzymali medale, a 3 najlepsze drużyny szkolne w kategorii podstawówek i gimnazjów uhonorowano pucharami. W każdym z biegów nagrodzono pierwszych siedmiu na mecie. Dodatkowe nagrody przewidziano dla zawodników, którzy ukończyli bieg na 7 i 13 miejscu.

Większość biegów została rozegrana w szybszym tempie niż w ubiegłym roku, co świadczy o bardzo dobrym

przygotowaniu kondycyjnym.

Organizatorami biegu byli: Uczniowski Klub Sportowy „TUR” Swornegacie i Gminny Szkolny Związek Sportowy, a gospodarzem

imprezy Zespół Szkół w Swornegacie. Kolejny, XIII Jesienny Bieg Ekologiczny - w pierwszą sobotę października przyszłego roku.

Wojciech Piepiorka

Wyniki

Klasyfikacja indywidualna oddziału „0”
Dziewczyny: 1. Julia Myszkowska, 2. Jagoda Sokolowska (obie z Ogorzelin), 3. Aneta Paszke (Niezychowice).

Chłopcy: 1. Mariusz Korba (Niezychowice), 2. Michał Jazdzewski, 3. Krzysztof Gostomczyk (oba ze Swornegacie)

Klasyfikacja indywidualna SP
Dziewczyny: klasy I i II: 1. Monika Werachowska (Swornegacie), 2. Kinga Katolik (Kłodawa), 3. Aurelia Kwiatkowska (Swornegacie), klasy III-IV: 1. Dominika Ortmann (Charzykowy), 2. Julia Synak (Nowa Cerkiew), 3. Angelika Gierszewska (Kłodawa), klasy V-VI: 1. Danuta Stoltman (Swornegacie), 2. Daria Gilka (Lichnowy), 3. Anna Breska (Kłodawa).

Chłopcy: klasy I-II: 1. Patryk Krzosa (Swornegacie), 2. Damian Wenda (Ostrowite), 3. Kamil Blank (Kłodawa), klasy III-IV: 1. Przemysław Strzyżuk (Lichnowy), 2. Sylwester Szopiński (Kłodawa), 3. Damian Kiedrowicz (Ogorzelin), klasy V-VI: 1. Patryk Gierszewski (Kłodawa), 2. Krystian Skwierawski (Ostrowite), 3. Jakub Klonn (Lichnowy).

ski (Ostrowite), 3. Jakub Klonn (Lichnowy).

Klasyfikacja zespołowa SP:

1. Kłodawa
2. Swornegacie
2. Lichnowy

Klasyfikacja indywidualna gimnazjów:

Dziewczyny: klasy I: 1. Joanna Szyszka (Swornegacie), 2. Kamila Miller (Silno), 3. Joanna Dłazke (Silno), klasy II-III: 1. Lepak Joanna (Swornegacie), 2. Katarzyna Skwierawska (Silno), 3. Zuzanna Kurzak (Swornegacie).

Chłopcy: klasy I: 1. Bartłomiej Sala (Nowa Cerkiew), 2. Michał Kostkowski (Sławęcina), 3. Mateusz Kwaśniewski (Nowe Cerkiew), klasy II-III: 1. Kurzak Mikołaj (Swornegacie), 2. Dawid Gwiazda (Swornegacie), Łukasz Kiedrowicz (Sławęcina).

Klasyfikacja zespołowa gimnazjów:

1. Swornegacie
2. Sławęcina
3. Silno

KALENDARZ

■ Przed Berlinem

CHARZYKOWY. W ChKŻ, w weekend, gościć będą zawodnicy z całej Polski, którzy w połowie następnego tygodnia wyjeżdżają na Mistrzostwa Europy w Berlinie. Drużynę młodych żeglarzy, których kapitanem jest Kacper Ziemiński (ChKŻ), do regat przygotowuje jako drugi trener Mirosław Laskowski (ChKŻ). Nasi zawodnicy wyjeżdżają do Berlina w najbliższy czwartek.

■ Mecz o 6 punktów

CHOJNICE. Chojniczan-ka podejmie jutro o 14 Gryfa Wejherowo. Gryf, obok Gedanii Gdańsk jest outsiderem rozgrywek i zarazem rywalem chojniczan w walce o utrzymanie, więc mecz należy do gatunku tych o 6 punktów, który pod opieką Janusza Fabicha po prostu muszą wygrać.

■ Kolejne derby

CZERSK. W okręgowce będziemy świadkami kolejnych derbów powiatu z udziałem rezerw Chojniczan. Tym razem podopieczni Dariusza Szadłowskiego zagrają jutro o 14 z Borowiakiem z Czerska. Tęcza Brusy podejmie w niedzielę o 14 Sokoła Zblewo.

(WuPe, mona)

R E K L A M A



ZPHU. Janskór
Kurtki skórzane

ceny producenta

Gowidlino, ul. Jana Pawła II 38, tel. 685-65-50
Sierakowice, ul. Kartuska 1H, tel. 684-77-59
Kościerzyna, ul. Długa 29 „ZORT”
nad BIG STAR, tel. 503-536-705

231634A

R E K L A M A

PROMOCJA

Blachodachówka

Wkręty 50% taniej

Już za 19,99 PLN za m² + VAT

Transport **gratis**

Promocja dotyczy dachów powyżej 150 m²

w ofercie: dachówki, gonty, okna dachowe i PCV, izolacje, rynny, blachy trapezowe, drewno.

BORG

Gdynia 781 66 77	ul. Rdostowa 41
Gdańsk 301 67 12	ul. Mostowa 14
Elbląg 236 15 41	ul. Warszawska 66
Kartuzy 685 32 99	ul. Gdańska 28
Kościerzyna 686 72 44	ul. Wojska Polskiego 8
Malbork 647 16 85	al. Wojska Polskiego 91
Rumia 771 23 97	ul. Grunwaldzka 93
Starogard Gd. 563 90 95	os. Konst. 3 Maja 5a
Wicko k. Łeby 861 10 84	Wicko 14
Władysławowo 674 42 39	ul. Necla 30

220793B

PARK

CHOJNICE WODNY

PROMOCJA RODZINNA!!!

2 OSOBY DOROSŁE + MINIMUM 2 DZIECI = 4 BILETY ULGOWE!

Ważne od 1.10.2004 r. do 31.10.2004 r.
tylko dla klientów indywidualnych

W związku z otwarciem nowego biura **Sprint Sp. z o.o.** wraz z Polską Telefonią Cyfrową Sp. z o.o. poszukuje

AUTORYZOWANYCH DORADCÓW BIZNESOWYCH na teren Trójmiasta i okolic.

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy,
- dyspozycyjność,
- doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej.

Oferty pisemne (list motywacyjny ze zdjęciem, c. v.) prosimy kierować na adres:
Sprint Sp. z o.o., ul. Jagiellończyka 26, 10-062 Olsztyn
z dopiskiem: ADB - Trójmiasto

Na dokumentach prosimy dopisać klauzulę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883).

KOTŁY OPALANE

- peletem
- zasyp raz na tydzień
- drewnem
- trocinami
- miałem
- żrątkami

W ofercie kotły:

KOSTRZEWA, BUDERUS, HAJNÓWKA, ATMOS

promocyjne ceny do końca października

EKODOMAR
Człuchów
ul. Batorego 18
tel. (059) 834 60 58
tel. kom. 602 179 313

ŻAGIEL
USŁUGI FINANSOWE

WALMAR DRAŻBA

Największy wybór opon zimowych

BRIDGESTONE Firestone

WALMAR DRAŻBA
O/Pruszcz Gd., ul. Bat. Chłopskich 16
tel. (058) 682-39-91

AKUMULATORY